81467
81467
De Paris

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE · JOURNAL HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA
26 STYCZNIA
1930.

PARYŻ
ROK VII
Nr 4

Pierwsza procesja papieska na placu św. Piotra

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

SŁOWNIK POLSKO - FRANCUSKI z wymową Str. 125. (Najlepszy podręcznik by się móc nauczyć prędko języka francuskiego). W oprawie płóciennej, czerwonej. — Cena z przesyłką ..... **15 fr.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy). Cena z przesyłką ..... **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolędy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA", książka do nabożeństwa (rednich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać (są dwa gatunki) Cena ..... **5 i 10 fr.**

PSAŁTERZ DAWIDOWY (wszystkie psalmy Dawida) w płóciennej oprawie. Cena ..... **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

MAŁE OBRAZKI do książeczek do nabożeństwa (kolorowe) Cena ..... **20 ct.**

KALENDARZYK „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930. Wspaniałe wydanie, z kolorową okładką, wykonaną przez znanego artystę p. J. Tłomakowskiego. Wszystkie adresy urzędów polskich i francuskich we Francji. Porady i wskazówki. Bogata treść. — Ukaże się wkrótce. — Zamówienia wraz z pieniądzmi już można nadsyłać. Cena z przesyłką C. **2,50 fr.**

„ZA CHIŃSKIM MUREM" Antoniego Ossendowskiego. — bardzo ciekawy romans. Książka „Za chińskim murem" jest pierwszym romansem Ossendowskiego, w którym bogate tło Wschodu okraszone zostało niezwykłemi przejściami. Ossendowski, który już poprzedniemi książkami zdobył sobie rozgłos europejski — tym nowym romansem wchodzi do beletrystyki polskiej, jako autor nie tylko wszechstronny, ale nadewszystko zajmujący. Książkę tę czyta się jednym tchem i z ogromnem zainteresowaniem. — Cena książki (bez przesyłki) w dwóch częściach ..... **22,50 fr.**

Konkurs

«POLAKA WE FRANCJI»

Od czytelników naszych otrzymujemy bardzo często zamówienia naszej gazety dla osób drugich. Działają oni prawdziwie po apostolsku starając się rozpowszechniać zdrową myśl katolicką wśród naszego wychodźtwa zarzucanego niejednokrotnie czasopismami złemi i brudnemi. Nie chcemy pozostawiać tych drogich przyjaciół naszych bez nagrody, a pragniemy także innych czytelników naszych zachęcić do podobnej pracy około rozszerzenia naszego pisma. Dlatego nadeślemy każdemu czytelnikowi, który zjedna nam:

1 czytelnika — ; ięknie ilustrowaną książkę słynnego malarza polsk. Jana Styki, p. t. „Z Łez, Krwi i Żelaza".

2 czytelników — przepiękne dzieło Jana Styki p. t. «Szkice z Ziemi św.»

3 czytelników «Szkice ze Ziemi i św.» i Album obrazów Jana Styki.

ADMINISTRACJA.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamó- wienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

8 1467 3

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

ORGANIZACJA OPIEKI DUSZPASTERSKIEJ NA WYCHODZTWIE W PRZYSZŁOŚCI

Stosunki gospodarcze w kraju są takie, że znaczna część ludności polskiej musi szukać zarobku poza granicami państwa polskiego. Historja zaś dotychczasowa emigracji wskazuje na to, że tę potrzebę emigrowania nie można ograniczyć do krótkiego tylko czasu, lecz trzeba się liczyć z tem, iż ruch emigracyjny z Polski potrwa czas dłuższy. Stąd z logiczną konsekwencją wynika, że i opieka nad emigrantem nie może posiadać cech przypadkowych, lecz musi sięgnąć coraz bardziej w głąb i systematycznie i wszechstronnie starać się uwzględnić wszystkie potrzeby emigranta. Urzędowa opieka nad emigrantem spoczęła od lat w ręku Urzędu Emigracyjnego, który w zakresie opieki społecznej troszczy się o los emigranta. Lecz opieka rządowa nie może objąć wszystkich dziedzin życia emigracyjnego. Do tych należy w szczególności opieka moralna i religijna, ściśle związana z pracą duszpasterską. Jak ważnym jest *czynnik duszpasterski na emigracji*, na to dobitnie wskazał Zjazd Polaków zagranicą w ubiegłym roku w Warszawie, na którym delegaci Polaków ze wszystkich terenów emigracyjnych podkreślili wartość pracy księdza polskiego. I jeśli nie powiedzieć, że praca duszpasterska jest najważniejszym czynnikiem wychowującym emigranta, to trzeba ją zaliczyć conajmniej pomiędzy najistotniejsze środki opieki nad emigrantami.

Biskupi polscy rozumiejąc ważność opieki duszpasterskiej nad Polakami zagranicą powierzyli zorganizowanie duszpasterstwa oraz naczelną opiekę nad pracą duszpasterską Prymasowi Polski. Uchwałę tę powzięła konferencja księży biskupów polskich w roku 1921 w Krakowie, a temsamem przejął Prymas Polski naczelną opiekę nad wszystkiemi placówkami duszpasterskiemi poza granicami Polski z wyjątkiem skupień Polaków z Litwy i Rosji. W krótkim czasie poczęły się ujawniać braki akcji duszpasterskiej, a płynęły one głównie i prawie wyłącznie z jednego źródła, t. j. z braku kapłanów. Żądania i wołania o księży stawały się z dnia na dzień coraz częstsze; niestety nie było i — jeszcze do tej pory niema — dostatecznej liczby kapłanów. Chcąc temu niedomaganiu zaradzić, powziął obecny Prymas Polski szczęśliwą myśl, żeby założyć *osobne seminarjum duchowne w Polsce*, które kształciłoby duchowieństwo dla duszpasterstwa zagranicznego. A ponieważ dla pracy duszpasterskiej nie mniej ważną rzeczą od samej dostatecznej liczby kapłanów polskich jest i to, żeby kapłani przybywający na emigrację dokładnie znali swój teren emigracyjny, przeto wyszkolenie dostatecznej liczby odpowiednio przygotowanych kapłanów miało być zadaniem uczelni dla duszpasterstwa zagranicznego. Tę *szczęśliwą i śmiałą myśl wcielił Prymas Polski w czyn* przed kilku zaledwie miesiącami, bo w końcu ubiegłego roku przeznaczył na pierwsze zaczątki takiega seminarjum dla duszpasterstwa zagranicznego *konwikt arcybiskupi w Gnieźnie*. Ten zakład dobrze znany jest emigracji polskiej we Francji; w nim przecież pierwsi synowie emigracji udający się do Polski przed kilku laty na nauki, znaleźli opiekę i mogli uczęszczać do szkół średnich. W tymże zakładzie mieści się tymczasowo seminarjum duchowne dla duszpasterstwa zagranicznego. A kiedy z dniem 1 października ub. roku rozpoczęły się nauki, zebrała się poważna liczba 25 studentów, kandydatów gotowych po kilkuletnich studjach i sumiennem przygotowaniu poświęcić się pracy duszpasterskiej wśród emigracji conajmniej przez lat dwanaście. Tak wielka liczba kleryków w samych początkach powstania zakładu pozwala słusznie ufać, że wielkie dzieło Prymasa Polski, dla braków środków skromnie zapoczątkowane, rozwinie się bardzo pomyślnie a w niezadługim czasie systematycznie rozwiąże poważne zagadnienie duszpasterstwa zagranicznego. Niewątpliwie, że co do przeprowadzenia przyszłych duszpasterzy dla emigracji potrzeba wielkich funduszów finansowych; otóż tutaj już zadaniem społeczeństwa polskiego będzie, żeby przyjść z pomocą i dostarczyć odpowiednich funduszy. A zorganizowanie tej pomocy należeć będzie w wielkiej mierze do organizacyj opiekujących się emigracją.

Społeczeństwo zaś emigracyjne winno się przyczynić do rozwoju seminarjum duchownego dla duszpasterstwa zagranicznego w Gnieźnie nasamprzód gorącą modlitwą za tych, którzy się w tym zakładzie kształcą, i pokochać tę uczelnię, która dla każdego emigranta nadewszystko drogą być powinna. Pozatem rodzice naszej emigracji chętnie winni oddawać swych najlepszych synów, by w przyszłości godnie mogli spełniać zadanie duszpasterzy polskich wśród wychodźtwa polskiego.

Leł.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ III PO 3 KRÓLACH Mat. VIIII. 1—13.

W on czas gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie; jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go. mówiąc: chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum,, przystąpił do niego Setnik, prosząc go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając Setnik, rzekł : Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze, i mówię temu: idź, a idzie; a drugiemu: chódź, a przychodzi; a słudze mojemu: czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim. Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i zachodu przyjdzie i usiądzą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem, a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Chrystus Pan wymaga od nas wiary. Na czem polega wiara? Przedewszystkiem na przyjęciu przez nasz rozum prawdy nadprzyrodzonej, niedostępnej dla naszego umysłu (np. Trójca św.), a potrzebnej dla naszego zbawienia, ponieważ Bóg ją objawia a będąc nieskończenie prawdziwy i wszechwiedzący nie może nas zmylić. Bóg może jeszcze potwierdzić prawdy naturalne mające znaczenie dla naszego życia moralnego, już nam skądinąd znane, jak np. istnienie duszy nieśmiertelnej lub samego Boga, abyśmy je więcej nie podawali w wątpliwość i mocno na nich nasze postępowanie oparli.

Otóż wiara jest wogóle człowiekowi potrzebna. Nawet ci, co głoszą swą niewiarę, twierdzą, iż z czasem świat się poprawi, będzie większa sprawiedliwość w stosunkach ludzkich, nauka bardziej przeniknie tajemnice natury. W tych twierdzeniach może być pewna cząstka prawdy, jest zazwyczaj dużo złudzeń, ale wskazują one na pragnienie serca ludzkiego, aby mieć jakiś ideał w życiu i jemu służyć, wierząc, iż tak czynić należy. Słabą stroną tej czysto ludzkiej wiary jest jej niezdolność do pokrzepienia naszej duszy w chwilach cierpień i przepraw, których nikomu życie nie oszczędza.

Zresztą choćby nauka największe postępy poczyniła, a życie materjalne najwygodniej było urządzane, to w każdym razie trzeba będzie zawsze opuścić w bólu i cierpieniach ten świat, gdy się zaledwo jako tako na nim urządziło, aby pójść dokąd? Tak wiara czysto ludzka pozostawia przerażliwą pustkę w duszy człowieka, a w chwilach trudnych skazuje go na rozpacz i samobójstwo.

Co innego wiara nadprzyrodzona, boska.

Sama ta myśl, iż jest Bóg nademną, że chce być moim Ojcem, a mnie uznać za swe dziecię, podnosi mnie w swoich własnych oczach, ujawnia mi moją wielką godność dotąd zasłoniętą różnemi uprzedzeniami, a serce moje napełnia niepojętą otuchą, nie bojącą się odtąd żadnych przejść życiowych, bo Bóg w nich będzie ze mną, aby w końcu życia stać się wiekuistem szczęściem.

Jest wielka różnica między życiem duchowem a życiem ideowem. Kto się poświęca jakiejś idei, czuje dobrze, iż ta idea jest jego wewnętrznym tworem, zajmuje go ona jakiś czas, a gdy zbrzydnie zastępuje ją inną,

. Kto zaś się Bogu oddaje, czuje, iż ma do czynienia z Istotą odrębną od siebie, która istnieje niezależnie od nas i od naszych w Niej upodobań, którą można opuścić lub która nas może opuścić, lecz której niczem zastąpić niepodobna, słowem człowiek duchowy wie, iż żyje z *kimś*. To przeświadczenie jest bardzo realne, więc i przyczyna jego również, inaczej nie byłoby różnicy między życiem duchownem a ideowem.

Życie więc duchowne jest możliwe, jest rzeczywiste, jest wreszcie konieczne dla naszego zbawienia. Bo kto tu z Bogiem nie zacznie żyć, nigdy z Nim żyć nie będzie w wieczności. Lecz podstawą tego życia jest wiara, wymagająca bezwzględnej uległości woli bożej, przyjęcia karnego przez nasz rozum wszystkich prawd objawionych, ujarzmienia ustawicznego pychy i namiętności, przestrzegania modlitwy i przykazań. Dlatego wielu ucieka przed życiem duchowem, jako nudnem i nieznośnem, woląc życie zmysłowe czasem z lekkim pokostem umysłowym. Życie to jednak prawdziwego ani trwałego zadowolenia nie daje, jest grzesznem wobec Boga i w głębi duszy jakąś trwogę zostawia.

Przeciwnie życie w Bogu, acz pociąga sa sobą ofiary i poświęcenia, wlewa ufność i otuchę w nasze zdolałe umartwieniami życiowemi serca. „Niech się serce wasze nie trwoży, mówi P. Jezus swym uczuciom, wierzycie w Boga, wierzcie i we Mnie" (św. Jan XVI, 1). Niech to wezwanie naszego boskiego mistrza przeniknie głęboko do naszej duszy, niech nas podtrzyma skutecznie na wąskiej ścieżynie prowadzącej na wiekuiste szczyty Miłości Niezmierzonej.

Amen. *X. Julian Unszlicht.*

Jak pracuje Ojciec Św.?

W Cita del Vaticano znajduje się ciekawa książka, napisana przez katolickiego dziennikarza, p. Franciszka Zanetti, który zebrał wszystkie szczegóły z prywatnego życia pięciu papieży od Piusa IX do Piusa XI włącznie. Książka ta barwnie i żywo ilustruje życie codzienne każdego papieża.

Ponieważ każdy katolik żywo interesuje się prywatnem życiem Ojca św., więc podajemy podług opisu p. F. Zanetti dzień pracy Piusa XI.

Apartamenty prywatne na III piętrze były przygotowane dla Piusa XI w bardzo krótkim czasie. Na sypialnię został przeznaczony pokój narożny, w którym umarł Pius X,

Papież Pius XI

a w którym Benedykt XV miał swoją prywatną kaplicę. Pokój, w którym umarł Benedykt XV został zamieniony na prywatną kaplicę dla obecnego Papieża. Pozostałe apartamenty pozostały prawie bez zmiany, jedynie w pobliżu pokoju jadalnego jest urządzony mały gabinet-studjo, w którym Pius XI pozostaje, pracując prywatnie.

Większe zmiany zostały poczynione w salonie i bibljotece własnej, w której Ojciec święty pozostaje większość dnia, przyjmując na prywatnych audjencjach tak swoich ministrów i sekretarzy, jak również i osoby świeckie.

Główną zmianą w tej bibljotece jest odsunięcie biurka daleko od drzwi.

Na biurku stoi mały obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, symbol polski, którą Pius XI tak bardzo ukochał i o której stale pamięta i myśli.

Przy tem biurku Ojciec święty spędza cały swój pracowity dzień, przyjmując kardynałów, wysłuchuje prośby i supliki, jakie przychodzą doń z całego świata, wydaje rozporządzenia i zarządzenia, podpisuje wszelkie dokumenty i błogosławi miljony dusz swego katolickiego mocarstwa.

Bardzo często, przechodząc późno w nocy przez plac św. Piotra, widzi się pogaszone światła w pałacach watykańskich, a tylko z jednego pokoju sączą się promienie światła poprzez żaluzje — to znak, że Ojciec św. jeszcze nie śpi, to znak, że pracuje w swojej bibljotece. Czas ten nazywa Ojciec święty swojemi najlepszemi godzinami.

Jeżeli ktoś ze służby wejdzie do bibljoteki i prosi Ojca świętego, aby szedł spać, gdyż jest późno, — Pius XI każe mu natychmiast iść do łóżka i więcej nie pokazywać się w pracowni.

Bardzo często Papież kończy swoją pracę o godz. 5-6 rano i wówczas woła lokaja, odprawia Mszę świętą, a później na 2 - 3 godziny kładzie się do łóżka.

Normalnie o godz. 7 rano widzi się Ojca świętego w swojej kaplicy prywatnej, klęczącego przed Najświętszym Sekramentem, odmawiającego modlitwy przed Mszą świętą.

Po Mszy świętej Papież spożywa śniadanie, które składa się z kawy z mlekiem i chleba z masłem. Masło i mleko pochodzą z własnego watykańskiego gospodarstwa — od trzech krów, które się pasą w obrębie ogrodów watykańskich, na specjalnie przygotowanem pastwisku.

Punktualnie o godz. 9-ej rano Ojciec święty rozpoczyna cwój pracowity dzień. A więc zgłasza się Kardynał Gasparri, Sekretarz stanu, i referuje Papieżowi najważniejsze wypadki polityczne i religijne, jakie zdarzyły się doby ubiegłej na świecie.

Później zostaje przyjęty podsekretarz stanu mons. Pizzardo, który referuje sprawy nadzwyczajne, a po nim drugi podsekretarz stanu, mons. Ottaviani, przedstawia Ojcu Świętemu sprawy zwyczajne.

Następnie zostają przyjęci kardynałowie lub sekretarze z poszczególnych Kongregacyj ze sprawami pilnemi, o których Papież ma decydować.

Po przyjęciach urzędowych następują prywatne t. j. ambasadorów i ministrów, akredytowanych przy Stolicy Świętej, a także wybitnych osobistości, które do Rzymu przybywają.

Po przyjęciach prywatnych następują przyjęcia publiczne, albowiem codziennie przybywają do Rzymu tysiące pielgrzymów, którzy pragną Ojca Świętego widzieć, ucałować pierścień Rybaka i otrzymać błogosławieństwo Apostolskie dla siebie i swojej rodziny.

To też codziennie wychodzi Ojciec Święty do pielgrzymów, klęczących długiemi szeregami w kilku salach, zbliża się do każdej osoby, podaje rękę z pierścieniem do pocałowania, kilka słów do niejednego serdecznych wypowie, błogosławi wszystkim i z uśmiechem ojcowskim na ustach idzie dalej.

Przyjęcia publiczne kończą się o godz. 2.30 po południu i wówczas Ojciec Święty udaje się na drugie śniadanie.

Potrawy drugiego śniadania są skromne i przygotowane na maśle. Bardzo często Papież konsumuje: „risotto alla milanese", kotlety, jajka, chleb, jarzyny i owoce. Pius XI, nie odpoczywa także i w czasie drugiego śniadania, albowiem w tym czasie zjawiają się w jadalni osobiście sekretarze prywatni, Karol Confalonieri i Diego Venini, i przed-

stawiają Ojcu Świętemu korespondencję dzienną do decyzji.

Po skończonym posiłku zajeżdża automobil i Ojciec Święty udaje się do ogrodów watykańskich na codzienny spacer.

W pobliżu groty Bernadetty Pius XI wysiada z auta i udaje się do groty, gdzie na klęczniku, specjalnie przygotowanym przez ogrodnika, dłużej pozostaje, modląc się przed statuą Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny.

Po prawej stronie groty znajduje się klatka z orłem — to więzień Piusa XI; do tego orła codziennie zachodzi Ojciec Święty, a król ptaków na widok białej sutanny z piskiem rzuca się do przybysza i coś Mu długo mówi...

Przy tej klatce Ojciec Święty pozostaje b. długo — nieraz cały swój czas, poświęcony na spacer, spędza przy symbolicznym więźniu.

Papież - Alpinista i orzeł z Alp — razem na wzgórzu watykańskiem zamknięci.

Oto do niedawna symbol doli Piusa XI...

O godz. 6-ej wieczorem rozpoczynają się nowe przyjęcia prywatne, które trwają do godz. 8-ej, więc Ojciec Święty powraca z ogrodów i dalej niestrudzenie pracuje.

Te przyjęcia prywatne Pius XI bardzo lubi i nazywa je słońcem swoich okien, przez które wchodzi życie bieżące całego świata.

Po audjencjach Papież udaje się do kaplicy prywatnej na różaniec, później spożywa obiad i wraca do bibljoteki na swoje „najlepsze i najpiękniejsze godziny".

Sypia Pius XI bardzo mało: 5-6 godzin, a czasami tylko 2-3 godzin.

Tak pracuje codziennie Pius XI, Głowa Katolickiego Świata w trosce o dobro 400 miljonów katolików.

Rozwój Akcji Katolickiej w Ameryce

W ostatnich dniach w Clewelandzie z inicjatywy prezesa największej organizacji na wychodźtwie, Zjednoczenia Pol. Rzym.-Katol., p. Olejniczaka, odbył się zapowiadany od kilku miesięcy zjazd wszystkich organizacyj katolicko-polskich w Ameryce, celem omówienia sprawy powołania do życia centrali, którąby reprezentowała interesy wychodźtwa na wewnątrz i na zewnątrz i broniła wychodźtwo przed szerzącym się niezależnictwem a także i amerykanizacją młodego pokolenia.

Na apel p. Olejniczaka przybyli prezesi 18 organizacyj, z czego 11 już weszło do utworzonej na tym zjeździe centrali, reszta wejdzie w większości później, po uzgodnieniu stanowiska zjazdu ze swemi zarządami czy sejmami. Pomiędzy organizacjami, które podpisały swój akces, są następujące : Zjednoczenie Pol. Rzym.-Katol. w Chicago, Zjednoczenie Kapłanów Polskich w Ameryce, Unja Polek w Filadelfji Pa., Koło Polek w Wilkes Barre Pa., Związek Młodzieży na ziemi Waszyngtona w Chicago, Stowarzyszenie Pol. Rzym. Katol. w Detroit, Unja Polska w Stanach Zjednoczonych w Wilkes Barre Pa., Stowarzyszenie Polaków w Ameryce w Milwaukee Wis., Stowarzyszenie Polek w Stanach Zjednoczonych, Cleweland, O.

Wszystkie organizacje razem liczą 250.000 ubezpieczonych członków, związanych z sobą konstytucją, która domaga się od nich praktyk religijnych, a szczególnie spowiedzi wielkanocnej. W rezolucji, otwarcie i szczerze katolickiej, powiedziano, że powstająca organizacja sił katolickiego wychodźtwa nie ma zamiaru rozbijać wychodźtwa polskiego, lecz ma za zadanie obronę kościoła i parafji polskiej. W razie powstania centrali ogólno-narodowej, każdej chwili gotowa jest przyłączyć się do niej.

Zjazdowi przewodniczył p. Olejniczak. Zjazd wysłał szereg depesz hołdowniczych do Ojca św., prezydentów Stanów Zjednoczonych i Rzeczypospolitej Polskiej, do kardynała Prymasa Hlonda, ks. biskupa Schrembsa z Clewland i ks. biskupa Rhodego w Green Bay, Wis.

Jak nam nieznośnie ciasno !

Ktokolwiek bawił w jakąś niedzielę lub święto popołudniu w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu (119 rue du Chevaleret, metro: Chevaleret) mógł się przekonać o nieznośnej tam ciasnocie. Kaplica — chwała Bogu — jest dosyć obszerna i pomieści wszystkich, ale po nabożeństwie niema gdzie porozmawiać. Przy pogodzie tworzą się grupki na podwórzu, w ogrodzie pod bramą i radzą o doli i niedoli wychodźcy. Siostry kierują Zakładem za zezwoleniem Komitetu opiekuńczego, przystępują do zbudowania większej SALI ROZRYWKOWEJ w ogrodzie, w którejby mogli wychodźcy spędzać przyjemnie nawet kilka godzin w długie popołudnie świąteczne. W sali będzie nietylko bibljoteka, różne gry itp. lecz i często przedstawienie amatorskie.

Miejsce na budowę już mamy, co więcej, mamy już nawet ponad tysiąc franków. Ufni w pomoc Bożą i waszą, kochani rodacy, budowę z temi tysiąc frankami niebawem rozpoczniemy! Bo nam pilno! Bo się chcemy weselić i radować w tej sali, ale zawsze w Panu. Wierzymy mocno, że przyjaciele jakich rozrywek przyślą nam prędko: na gwoździe, na deski, cement, wapno, żelaziwo, podłogę i dachówkę, Książek — bardzo ciekawych — mamy już trochę, muzykę i muzykantów mamy również.

Życzliwym ofiarodawcom zgóry składamy serdeczne Bóg zapłać!

Pieniądze wysłać pod adresem:
Oeuvre St-Casimir, 119, rue du Chevaleret, Paris 13.

Nie zapomnieć dopisać na „mandat". *Na Salę rozrywkową.*

Odezwę Sióstr polskich polecam gorąco ofiarności Szanownych czytelników.

Paryż, w Styczniu 1930. *Ks. Rektor.*

Między Renem a Wogezami

We wschodniej części Francji tuż nad modremi falami Renu ciągnie się jak wąż z oparciem o wspaniałe, zalesione szczyty Wozegów kraj, który pod wieków stanowił przedmiot zabiegów politycznych dwuch wielkich mocarstw-sąsiadów Francji i Niemiec.

Niewielki to skrawek ziemi, lecz swemi niezwykle różnorodnemi skarbami naturalnemi, zalegającemi już to wnętrze już to powierzchnie ziemi stał się jedną z najbogatniejszych czasach wnętrze ziemi alzackiej obfitowało w srebro i ołów, i olbrzymie masy tego szlachetnego metalu zeń wydobywano na wierzch,

Przemysł alzacki jest podobnie jak ukształtowanie jego geograficzne bardzo różnorodny. W miastach słychać ciągły turkot wrzecion i krosien, w tartakach skrzyp pił a w potężnych odlewniach grzmi ciągły huk młotów.

Modre fale Renu wykorzystują alzatczycy dla bardzo

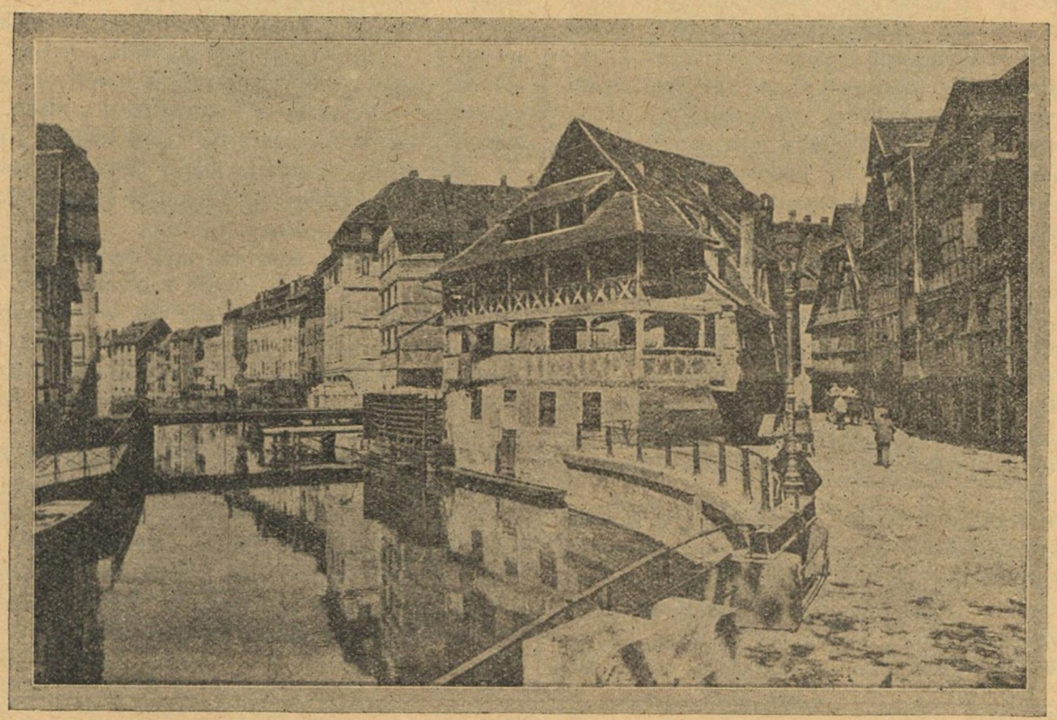

Widok na starodawne budowle w stolicy Alzacji

szych części Francji, której iście macierzyńska troska nie szczędzi zabiegów, by skrawek ten doprowadzić do jaknajbujniejszego rozkwitu.

Cudowne wprost położenie tego kraju nad stokami niebotycznych gór, których zbocza ozdobione całem morzem jodeł, buków, dębów i kasztanów, zwróciło nań uwagę turystów całej Francji, którzy latem w wielkiej liczbie zapełniają cudowny ten zakątek.

Na stokach górskich pięknie rozrastające się winnice stwarzają bogaty przemysł doborowych win alzackich. W dolinie natomiast ciągną się na dalekich przestrzeniach pola buraczane, plantacje tytoniu oraz łany zborza.

Pod twardą pokrywą ziemi mieszczą się niezwykle drogocenne skarby solne, do których wydobywania przyczyniają się w walnej liczbie obok czechów i włochów i nasi rodacy. Gdzieniegdzie także nafta wytryska z głębi ziemi. W dawdogodnej żeglugi eksportowej, której rozwój jest zapewniony przez coraz piękniej rozwijający się port strasburski, w czem niemała zasługa Francji, która olbrzymim nakładem finansowycm do tego się przyczynia.

Ludność alzacka bardzo konserwatywna i gorąco przywiązana do swej ziemi i swych zwyczajów odznaczą się również niezwykłą pracowitością i mogłaby niewątpliwie znaleść swe szczęście korzystając z bogactw naturalnych, w jakie jej kraj obfituje, wszelako coś jest, co nawet do głębi potrafi roznamiętnić spokojnego z natury alzatczyka, jest to ta niefortunna zmiana kierunku politycznego, która w ciągu minionych wieków dla ludności alzackiej mieszczącej się na pograniczu dwuch wielkich potęg europejskich, stała się przykrym zgrzytem niezadowolenia.

Eska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co pisze Ciocia podróżująca?

Jadąc przez Chalons miałam liczne towarzystwo współpodróżujących. Tematów rozmowy było moc. Już drugi raz przekonałam się, iż we Francji wszystko można. To też śpieszę i wam powiedzieć, com słyszała od pewnej osoby (mężczyzny).

Wrodzona dyskrecja nie pozwala mi wyszczególniać imion, ani nazwisk osób.

Otóż ów pan opowiadał iż W. Ksiądz Prilly z Chalons, również swem życiem pokazał, iż i we Francji wszystko można. Życie tego Kapłana było pełnem bezinteresownej miłości bliźniego. Zawsze był z Bogiem i czynił wszystko dla Boga. Będąc regensem w seminarjum czuwał nad swymi uczniami z matczyną troskliwością, nie tylko we dnie, ale i nocą. Widziano go co dzień jak chodził po sypjalniach alumnów z latarką w ręku o ukrytem świetle. Często go też widywano, jak się zatrzymywał u łóżka niektórych kleryków i klęcząc długo się modlił. A byli to wychowańcy do których powołania miał wątpliwości poważne.

Jeden z uczniów W. Ks. Prilly w pierwszych latach pobytu w seminarjum odznaczał się pobożnością i cnotą, nagle stał się lekkomyślnym i roztrzepanym. W. Ks. Prilly cierpliwie czuwając nie spuszczał go z oka. Pewnego wieczora W. Ks. Prilly idzie i klęka przy jego łóżku, spędzając na modlitwie w ten sposób noc całą. Rano kleryk się budzi, ujrzawszy klęczącego przełożonego zdziwiony ogromnie zapytuje: „Ojcze, co to ma znaczyć?" W. Ks. odpowiada: „Mój synu, gdybyś niebezpiecznie chorował, bez wahania spędziłbym noc całą przy wezgłowiu twojem. A więc gdy twoja dusza choruje, lękając się, by śmierć cię nie zastała w tym stanie, przyszedłem czuwać i prosić za tobą twego anioła stróża".

Młodzieniec wzruszony do łez, rzuca się w objęcia świętego Kapłana, obiecując gruntowną zmianę usposobienia przeprowadzić. Dotrzymał też słowa. Będąc już Kapłanem swe nawrócenie i utrzymanie łaski powołania przypisywał czynowi rozczulającej miłości przełożonego.

Teraz powiada, ów pan co pisał o sobie W. Ks. P. „Iluż to ludzi wystawionych jest na świecie na ciężkie doświadczenia, cierpią okrutnie w chwili, kiedy ja tu piszę te słowa! to też, poświęcając i podnosząc przenajświętszą Hostję mówię do Boga „Miej litość nad nimi i wydaje mi się wówczas, że sercem i myślą obejmuję, że błogosławię świat cały"...

Ogólnie mówiąc, bardzo mało ludzi rozumie znaczenie i nieskończoną zasługę mszy św. odprawianej przez kapłana, mającego żywą wiarę, wówczas nawet, gdy jej słucha choćby jedna biedna kobieta, złączona ściśle z Bogiem, zdolna odpowiedzieć kapłanowi zaledwie jedno Amen".. Chociaż jesteśmi tu na obczyźnie, ale jak mówi: Janek z pod Krakowa, którego los do Paryża zawiódł „że Msza św. taka sama wszędzie jak u nas w Polsce". Niech też z nas każdy pomyśli, a może i tej jednej kobiety niema na mszy św., jeśli tylko czas pozwala oderwać się od pracy spieszmy na tę cudowną ofiarę, w której to nasz Zbawiciel zastępuje co dzień żywy i prawdziwy z nieba, aby nas pocieszyć i wysłuchać nasze potrzeby. Idźmyż i my, Jego pocieszyć i prosić. A ileż to mamy potrzeb. Prośmy dużo, bo Jezus sam powiedział: „Proś dużo, bo mnie jest jedno dać dużo czy mało".

Pewna osoba zapytuje mię, do którego konsulatu należy, otóż w tej chwili śpieszę z odpowiedzią, iż należy do Konsulatu w Havrze jeśli mieszka w Morbiham. Przy tej sposobności podam wszystkich, którzy należą do Havre, a mianowicie mieszkańcy: Calvados, Eure, Cotes-du-Nord, Finistere, Manche, Ile-et-Vilaine, Mayenne, Morbihan, Orne, Seine-Inferieure.

Szczęść Boże w pracy. Oczekuję listów obszernych w Sz. Redakcji, od was drodzy Rodacy i Rodaczki. Spieszę, bo bym się spóźniła na pociąg, a przykro, przykro gdy przed wozem śmignie ostatni pociągu wagon. A i wy byście się naśmieli gdybym się opóźniła. Na pewno bym posłyszała „Kto późno drodzi, sam sobie szkodzi" i byłoby słusznem.

Szczerze życzliwa i zawsze oddana

Wasza Ciocia Podróżująca.

POŻYTECZNA KSIĄŻKA

Kalendarz „Iskier" na rok 1929. Mała encyklopedja i notatnik. Rocznik VI. Opracował Władysław Kopczewski. Cena egzemplarza w miękkiej płóciennej oprawie — 4 zł.

Ukazał się już nowy rocznik Kalendarza „Iskier", cieszącego się od 5 lat zasłużonem uznaniem i powodzeniem. Zawiera on takie bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia, od historji, literatury, geografji, do matematyki, chemji i astronomji włącznie, tyle zwięzłych poradników praktycznych od wskazówek, jak czytać, jak chodzić po ulicach, co brać z sobą na wycieczki, jak się odżywiać i jak radzić sobie w nagłych wypadkach aż do ćwiczeń gimnastycznych i przepisów na wypadek „gdy wypadnie być kucharzem" — że jest naprawdę niezbędny dla każdego.

Na wyróżnienie zasługuje obszerny dział wiadomości o Polsce, dawnej i teraźniejszej, uwzględniający wszelkie strony naszego życia, podający najświeższe dane, ogłoszone w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Szereg tablic, wykresów i zestawień obrazuje rolę Polski w życiu międzynarodowem. Podobnie ciekawego i cennego wydawnictwa nie znamy w literaturze obcej i słusznie możemy się niem *chlubić.*

Staranne opracowanie, wygodny format kieszonkowy 10 X 14 cm., oraz przejrzysty i estetyczny układ materjału przy naprawdę niewysokiej cenie podnoszą jeszcze bardziej wartość praktyczną Kalendarza.

Głosy naszych czytelników

Szanowna Redakcjo!

Wielką radość miałam w sercu, gdym zobaczyła opłatek w „Polaku we Francji", zdawało mi się, że jestem w ukochanej swej rodzinie przy łamaniu się opłatkiem.

Wielka radość mnie ogarnęła że Szanowna Redakcja nie zapominała o nas biednych, samotnie rozproszonych po całej Francji, którzy przechodzimy różne chwile najczęściej smutne. Wtedy to „Polak we Francji", ze swą zdrową i bardzo ciekawą treścią jest jedynem naszem pocieszeniem. A więc zasyłam serdeczne podziękowanie za tak dobrego i wiernego przyjaciela „ Polaka " i życzę pomyślności w tem zbożnem posłannictwie. I jeszcze proszę Szanowną Redakcję o nadesłanie „Polaka" dla jednej znajomej polki.

Życzliwa *Marja Bąk.*

Emborg (Pas-de-Calais).

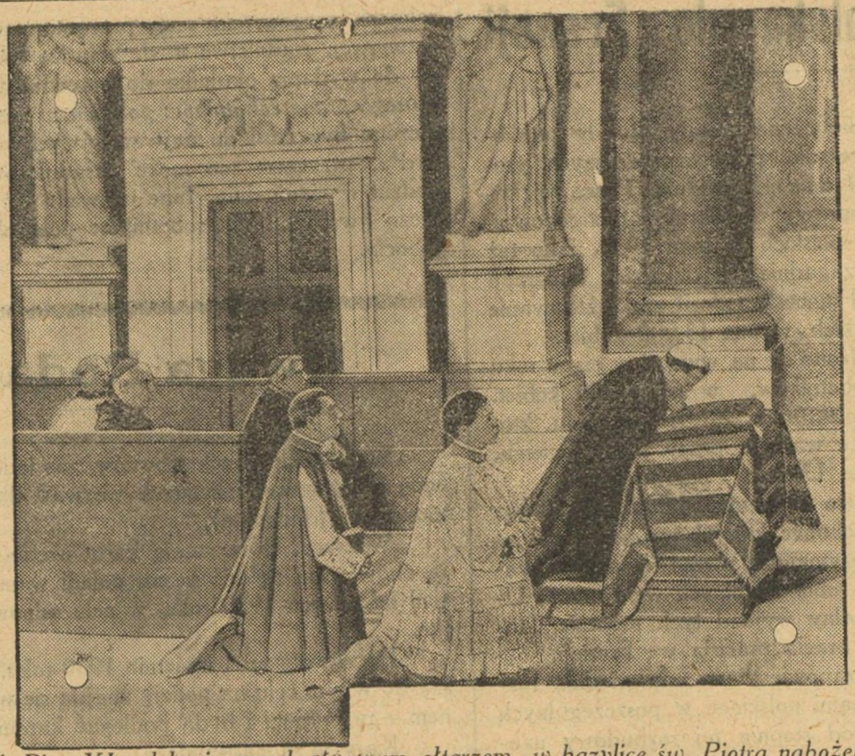

Papież Pius XI celebruje przed głównym ołtarzem w bazylice św. Piotra nabożeństwo.

M. Krehlówna.

Rodzice a dzieci szkolne

Często słyszy się, jak dorośli mówią: Szczęśliwe dzieci, nie mają żadnych trosk! Nieprawda — dziecko może być nieraz bardzo smutne i stroskane, tylko że ono łatwiej pozbywa się swych trosk, niż dorośli. W każdym razie jednej troski żadne dziecko nie uniknie, a powodem jej — *życie szkolne*. Dlatego też dla rodziców szkoła powinna stanowić przedmiot specjalnej troski. W szkole spotyka się dziecko poraz pierwszy oko w oko z powagą życia, przez co i dla rodziców powstają nowe, poważne obowiązki. Rodzice powinni sobie przedewszystkiem uświadomić, do czego szkoła dąży, co powinna i co może dla dziecka uczynić. Po *pierwsze: chce* i powinna szkoła przyswoić dziecku potrzebne w życiu wiadomości. Po *drugie:* chce i powinna szkoła przyzwyczaić do pracy. Po *trzecie:* chce i powinna szkoła nauczyć dziecko sumiennego spełniania obowiązków z zaparciem i opanowaniem samego siebie. Wszystko to wolno jej czynić jedynie w ramach chrześcijańskiego porządku społecznego, we wyraźnie chrześcijańskim duchu. Lata szkolne muszą zarazem być przygotowaniem do wielkich zmagań i walk wewnętrznych okresu młodzieńczego, bo tylko ten, kto w szkole nauczył się *karności i panowania* nad sobą, wyjdzie *zwycięsko z twardej szkoły życia*. Praca nauczycielska jest ogromna i odpowiedzialna, dlatego też nie powinni rodzice całego ciężaru obowiązków wychowawczych zwalać na barki nauczyciela, lecz przeciwnie — *wspólnie* pracować ze szkołą i nauczycielstwem. Rodzice powinni wpoić w dziecko przekonanie, że uczęszczanie do szkoły, to piękne i zaszczytne prawo, a nie przykry obowiązek. Rodzice i nauczycielstwo winni stanowić dla młodzieży *wspólny autorytet*. — W latach szkolnych zbliża się też dziecko bezpośrednio do *kapłana*, przedstawiciela kościoła. Jest rzeczą znaną, że u większości ludzi zapatrywania na kościoł kształtuje się według osobistej przyjaźni lub nieprzyjaźni do księży, z którymy dany człowiek się zetknął. Jeżeli nawet dorośli nie umieją odróżnić kościoła św. od księży, którzy ten kościoł przedstawiają, to temmniej potrafi to dziecko. Dlatego też ów osobisty stosunek, jaki się wytwarza między dzieckiem a księdzem, we wielu wypadkach roztrzyga o późniejszym stosunku człowieka do kościoła i religji. Jeżeli więc dziecko nie będzie miłowało, poważało i czciło swego duszpasterza, to możemy być pewni, że i jego stosunek do kościoła będzie nieprzychylnym, a nawet i wrogim. To też rodzice katoliccy czynić winni wszystko, co w ich mocy, aby stanowi kapłańskiemu zapewnić w sercach dziatek miłość, cześć i poważanie, a przedewszystkiem unikać powinni rodzice wszystkiego, coby stan duchowny oraz religję mogło w oczach dzieci poniżyć.

Poszukuję się polską dziewczynę za dobrem wynagrodzeniem na małe gospodarstwo z dniem 1 marca. — Jerzy Specht, Marlenheim (Alzacja).

DLA DZIEWCZĄT

Dla fąbryki włókienniczej w okolicy Lille poszukuje się DZIEWCZĄT od 13 lat wzwyż. Praca zapewniona na cały rok, mieszkanie i stancja w dobrym domu należącym do fabryki. Z podaniem wieku, referencyj i obecnego zajęcia zgłosić się piśmiennie do administracji „Polaka".

Emigracja Polska do Francji

Dnia 22 grudnia zakończone zostały obrady polsko-francuskiej komisji doradczej dla spraw emigracyjnych, prowadzone w Warszawie od dnia 17 grudnia. Prace tej komisji toczyły się dokoła sprawy rozmiaru zapotrzebowań francuskich na robotników polskich w roku 1930, jako też dokoła szeregu ważnych zagadnień z dziedziny emigracji polskiej do Francji. Rząd Francuski zgłosił zapotrzebowanie na 96.000 robotników polskich, w tem 13.000 kobiet.

W wyniku obrad zgodzono się na wyjazd w ciągu roku bieżącego tylko 61.500 robotników, w tem 1000 kobiet. Przytem kobiety tylko do niektórych gałęzi przemysłu, których zgłoszenia, zawierające warunki pracy i zatrudnienia, podlegają uprzedniej ocenie Urzędu Emigracyjnego.

Kontyngent dla rolnictwa obejmuje 16.000 robotników, ale nie obejmuje natomiast robotnic, których wyjazd został na żądanie strony polskiej wstrzymany z uwagi na obecne warunki bytu i pracy polskich robotnic rolnych we Francji. Uznano jedynie za dopuszczalny wyjazd tych robotnic, których mężowie, ojcowie lub bracia pracują we Francji.

Ze strony francuskiej zapowiedziano odpowiednią rozbudowę opieki nad robotnicami polskiemi w poszczególnych departamentach, przyczem od stopnia tej rozbudowy uzależniono ewentualną zgodę władz polskich na emigrację w przyszłości robotnic rolnych. Władze polskie zastrzegły sobie rewizję ustalonego na 1930 kontyngentu w połowie roku.

Komisja powzięła ponadto szereg doniosłych uchwał, zamierzających do ulepszenia francuskiej służby inspekcyjnej, powołanej do rozpatrywania zatargów z pracodawcami rolnymi, rozpoczęcia prac przygotowawczych do emigracji sezonowej, osadnictwa it d. Władze francuskie zobowiązały się do wydania okólnika do pracodawców rolnych, w myśl którego *praca robotników polskich w niedziele i święta* ograniczona być musi do najważniejszych robót przy karmieniu bydła, przyczem nie może zasadniczo przekraczać trzech godzin w ciągu dnia. Inne uchwały Komisji Doradczej dotyczą gwarancji dla robotników polskich na wypadek bezrobocia.

Uwaga Rodacy!!

Wszystkich obcokrajowców zawiadamia się, że nie będą otrzymywać imiennych wezwań dla odnowienia karty tożsamości (d'identite).

Wszyscy, którzy mają kartę ważną na rok 1928-1929, są obowiązani zgłosić się na policji w miesiącu styczniu, lutym lub marcu 1930 roku, w celu odnowienia karty d'identite.

Począwszy od 1 kwietnia 1930 roku, ci, którzy nie zgłoszą się w tym celu na policję znajdą się w położeniu sprzecznem z przepisami i będą podlegać karom za opóźnienie.

Kary te są następujące:

1) 20 fr. grzywny za każdy miesiąc opóźnienia dla obcokrajowców posiadających kartę tożsamości za 100 fr.;

2) 5 fr. grzywny za każdy miesiąc opóźnienia, jeżeli taksa za kartę wynosi 20 fr.

Opóźniający się mogą być prócz tego wydaleni z Francji.

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*ciąg dalszy*)

Był przekonany, że dekret Ojca św. również bardzo unieszczęśliwi Hondrasa, wiedział bowiem, że rzadką miłością kocha Marysię. Po odejściu Tyraliny przemierzał kilkakrotnie izbę, nic nie mówiąc. I matka i córka odeszły. Po chwili zwołał na nie.

— Hej, baby, pódźciez, cosik wom powiem.

Gdy i matka i córka zjawiły się, Babiogórski usiadł na ławie. Prawą rękę oparł łokciem na stole i głosem spokojnym w te się odezwał słowa:

— Maryś, jutro pudymy na farę. Bedzie tam i Hondras. Podpisecie oba dokument, ze się nienawidzicie, ze ze sobą zyć nie chcecie.

— Jutro, tatusiu, zapytała się lękliwie Marysia.

— Do stu helementów! — krzyknął nagle Babiogórski, co tu za węzeł na ławie? To bodej to Tyralińsko tu zabocyło. Jesce jakie czary bedą w nim. Leć za nią Maryś i odej ji to.

Pomysł strapionej niepowodzeniem Tyraliny udał się. Umyślnie swój węzeł dziadowski na ławie zostawiła, by móc poń wrócić. Na to nawet nie bardzo liczyła, aby za nią jej skarb przyniesiono. Nie oddała się zbyt od Babiogórskich i swoim zwyczajem śpiewała całem gardłem:

Nuta moja nuta, wypadła mi z buta,
Wypadła mi w sieni, chłopcy mi je wzieni.

Chłopcy mi je wzieni drogo poprzedali,
Za moją nuteckę piniądzki zabrali, hu hu, hu...

— Maryś, Maryś pockojcie na chwilę, wołała za nią Marysia Babiogórska.

Wnet ją dopędziła. Gdy jej oddawała węzełek, cała się trzęsła ze wzruszenia. Rozkaz ojca podziałał na nią wprost okropnie. Wczoraj oświadczyła wprawdzie ojcu, że do Hondrasa pójść nie chce, ale to jacy tak powiedziała, ze zemsty za podartą sukienkę, za haniebną ucieczkę. Ale przecież nie myślała o tem, aby do Hondrasa nie wrócić. Broń Boże! Ledwie się przecież ślubu doczekała. I ona miałaby podpisać jakiś dokument, że go nienawidzi, że z nim żyć nie chce? O Jezusie, Jezusie, co się z nią dzieje?

Bystre i doświadczone oko Tyraliny już w czasie krótkiej rozmowy spostrzegło, jak chciwie słuchała Marysia o Hondrasie, jaki dużo mówiący uśmieszek plątał się po jej

Z Tow. św. Barbary w La Ricamarie

Dnia 8 grudnia odbyło się roczne walne zebranie Tow. Św. Barbary w La Camarie.

Po załatwieniu bieżących spraw przystąpiono do obioru Zarządu na rok 1930-sty.

Wyborami kierował Ks. Szewczyk. W skład nowego zarządu weszli: Prezes, Włodarczyk Michał, Cite bref de mars 10. — Sekretarz, Walczak Andrzej, Cite bref de mars, 42. Skarbnik, Marciniak Michał. Zastępcy: Prezes Dola Ignacy, Sekr. Zmyślony Franciszek, Skarbn. Spychała Antoni. Chorąży: Ostyniowicz Józef. Asystenci: Towka Czesław i Tysiąc Kazimierz.

Wszelkie korespondencje kierować do prezesa lub sekretarza.

Nowo obrany zarząd zwraca się do wszystkich sympatyków którzy jeszcze nie należą do Tow. Św. Barbary by jaknajprędzej do niego wstąpili.

Za Zarząd
Sekretarz *Walczak Andrzej.*

Tryumf odwagi i dzielności rodziców

Wielki tygodnik czeskich katolików „Selske Hlacy", posiadający 70.000 nakładu, podaje ciekawą informację o walce z ateistycznem nauczycielstwem w Czechosłowacji.

„W Hlawnowicach wolnomyślni nauczyciele podjęli walkę z religją. Kierownik szkół, Naus, kazał pozdejmować w podległych mu zakładach krzyże, na ich miejsce powiesić (co za podstępna przebiegłość) flagę państwową. Kiedy dowiedzieli się o tem rodzice, wysłali do kierownika deputację złożoną z matek, z żądaniem przywrócenia krzyży. Kiedy kierownik odmówił dzielne matki wkroczyły do sal szkolnych i własnoręcznie pozawieszały krzyże, nie ruszając zresztą flag.

Rozwścieczyło to wolnomyślicieli. Usunęli więc z powrotem krzyż w jednej z klas. Następnego dnia powtórzyła się znów scena z zawieszeniem krzyża. Przytem krzyż powieszono na flagę.

Z tego epizodu lewicowe pisma uczyniły wielką aferę, inkryminując dzielnym niewiastom próbę gwałtu publicznego. Sprawa oparła się o sąd, przed którym stanęło jedenaście matek. Po parogodzinnej rozprawie sąd oskarżone uniewinnił, stwierdzając w motywach, że miały prawo wystąpić w obronie swych wierzeń i że nie dokonały żadnego gwałtu"".

Z POMOCĄ WYCHODŹCY POLSKIEMU

Polska Misja Katolicka sprowadza wszelkie dokumenty potrzebne do ślubu, z wszystkich krajów. Załatwia tłumaczenie *dokumentów ślubnych* w sposób przez prawo francuskie przewidziany i po cenie minimalnej, przytem udziela wszystkich porad bezpłatnie ustnie lub piśmiennie. Pozatem dokonuje się tłumaczeń urzędowych wszelkich innych dokumentów. W biurze stwierdza się również ważność poszczególnych dokumentów.

Sekretarjat Polskiej Misji Katolickiej
263 bis, rue St-Honore, Paris 1.

wargach. Ona, Tyralina, zna się na takich figlach. Czy to raz, albo dziesięć razy była w życiu na podobnych prześpiegach? Gdy odbierała węzeł od Marysi, zapytała się jej z całą pewnością przychylnej odpowiedzi:

— Maryś, a co mom Hondrasowi powiedzieć? Bo jo od niego przysła. Kozoł mi powiedzieć, ze po tej przeklętej bijatyce jesce się bardzi rodwidzi, jak przedtem.

— Powiedzcie mu Maryś, ze i u mnie to samo. Jutro momy być oba na farze, tam to musymy oba powiedzieć. Wielki Bóg zapłać Maryś za wieści od Hondrasa. Z Bogiem.

— Z Panem Bogiem. Nikt wos nie rozłący, drogie niewyniątka! — zawyrokowała Tyralina.

Z taką wiadomością trzeba było spieszyć do Ostrowskich, aby uspokoić zmartwionego Hondrasa.

Pierwszy dzień narzuconej rozłąki zakończył się dla młodych małżonków błogo. I Marysia i Hondras, spokojnie, pewni swego szczęścia kładli się na spoczynek. Jutro się przecież zobaczą i ponownie, uroczyście zaświadczą o swem kochaniu.

III.

Po rozmowie z Babiogórskim, ks. proboszcz wysłał list do Ostrowskich, prosząc w nim, aby i Matka i syn zjawili się u niego w znanej sprawie, o godzinie dziewiątej. To dopiero była sensacja w Polance! Babiogórski się bowiem pochwalił bratu, ten powiedział żonie, żona sąsiadce, ta dalszej sąsiadce, wieczorem mówiła już o dekrecie Ojca św. cała wioska. O czem tam nie było mowy! W sam dzień wesela nie mogli ludzie zasnąć, tak im zadowolenie z awantury piersi rozpierało. Ktoby był mógł przypuścić, że zaraz nazajutrz Polanką jeszcze bardziej wstrząśnie dekret Ojca św.! Kobiety, a nawet chłopi do jedenastej, a tu i owdzie i dłużej siedzieli na pogródkach i toczyli namiętne rozmowy. Cudownie piękna noc jeszcze przysparzała tajemniczości.

— Som ojciec św. przyjdzie do Polanki!

— Szlacheckie papiery Białogórskich będą przepisywać na Marysię!

— Przyjedzie starosta z Nowego Targu i wojewoda z Krakowa!

— A księży co tu będzie!

— Hondras i Marysia w siedmiu językach muszą złożyć przysięgę, ze się nienawidzą!

— Ubrani będą oba w cornem!

— Syćko to bedzie dziesięć tysięcy kostować, cały grunt Hondrasa telo nie wort!

— Bo ta panowie ziemianom bez ziemi krzywdy nie zrobią, za syćko ten biedny Hondras musi odcierpieć!

— Pon farar corną mszę św. odprawią, aby zupełnie zniscyć sponiewierany sakrament małżeństwa...

(dalszy ciąg nastąpi)

⤷ Czeka bolszewicka otoczyła katolicką katedrę w Mińsku i przeprowadziła w niej ścisłą rewizję.

⤷ Federalny rząd w Australji postanowił zmienić konstytucję w kierunku wzmocnienia władzy rządu w sprawach przemysłowych.

⤷ W Niemczech powstało nowe stronnictwo pod nazwą „radykalna partja reformistyczna".

⤷ W Nice otwarto międzynarodowy kongres handlowy w obecności delegatów 18 państw.

⤷ Lord Grey oświadczył, że angielska partja liberalna uczyni wszystko, aby tylko zrzucić z siebie jarzmo Lloyd George'a.

⤷ W Rumunji w wielu miejscowościach doszło do politycznych zaburzeń, w których padło trupem 80 ludzi.

⤷ W Indjach angielskich Hindusi odmówili płacenia podatku za wodę. W ten sposób rozpoczęto „świętą wojnę" o niepodległość Indyj.

⤷ Na zachód od Gibraltaru zderzył się okręt włoski ze szwedzkim. Szwedzki okręt poszedł na dno. Załogę uratowano.

⤷ W Worms (Niemcy) bezrobotni zaatakowali kamieniami brukowemi policję. 4 policjantów i 10 bezrobotnych jest rannych.

⤷ Do Londynu przybyli już delegaci Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową.

⤷ Senat francuski dokonał wyboru swego prezydjum, powołując ponownie na prezydenta p. Doumer, a nadto wybrano czterech wiceprezydentów.

⤷ Londyn. — Liczba bezrobotnych Wielkiej Brytanji w dniu 6 stycznia wynosiła 1.478.000, z których 1.05.900 nie pracuje od dłuższego czasu. Aczkolwiek od ub. tygodnia ilość bezrobotnych zmalała o 31..431 osób, to jednak w stosunku do ub. roku wzrosła o 26.181 osób.

⤷ W Almaden (Hiszpanja) 60 ludzi zatruło się po zjedzeniu zepsutej kiełbasy. Sześciu z nich zmarło juz, reszta w stanie ciężkim.

⤷ Pracownicy ustalają treść protokułu obrad konferencji w Hadze wobec dojścia do porozumienia we wszystkich punktach.

⤷ Komisja budżetowa Sejmu Polskiego odrzuciła 15 głosami przyznanie ministrowi spraw wewnętrznych funduszu dyspozycyjnego w kwocie 9 miljonów zł. (Fundusz dyspozycyjny należy do pozycji, z których minister nie składa rachunków i dowolnie nim dysponuje).

⤷ Na stanowisko polskiego ministra rolnictwa ma być mianowany p. Janta-Połczyński, dotychczasowy prezes pomorskiego towarzystwa rolniczego.

⤷ W Dreźnie (Saksonja) odbyła się konferencja kolejowa między delegatami Polski i Niemiec, celem zwiększenia tranzytowych pociągów na kilku polskich linjach.

⤷ Minister Zaleski, jako przewodniczący Rady Ligi Narodów wydał śniadanie w którem wzięli udział wszyscy członkowie Rady.

⤷ Donoszą z Nowego Jorku, że według otrzymanych tam wiadomości w Urugwaju wybuchła rewolucja. Ośrodkiem ruchu rewolucyjnego jest prowincja Rivera. Dla stłumienia ruchu rewolucyjnego rząd ogłosił częściową mobilizację.

⤷ Według obliczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas od 21 do 28 ub. m. w okresie tym wzrosło bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem o 12.723 osób .Pozbawionych pracy jest obecnie w Polsce 186.427 robotników.

Rekrutują się oni głównie z pośród robotników niewykwalifikowanych, budowlanych, włókienniczych, metalowych górników i hutników szkła.

Najsilniejszy wzrost bezrobocia wykazują okręgi : województwo śląskie, o 2.791, Łódź o 2.605, Sosnowiec o 1.061 Poznań o 912 i Kraków o 865.

Nadmienić należy, że w tymsamym mniejwięcej okresie ub. roku (styczeń) zarejestrowano 126.429 bezrobotnych, a głównie natężenie bezrobocia przypadło na kwiecień, gdy liczba bezrobotnych osiągnęła 170.000.

Ostatnie cyfry z grudnia przekroczyły znacznie stan największego nasilenia w roku ubiegłym.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	123.91
Dolar	fr.	25.45
Belg.	fr.	3.55
Gulden holend.	fr.	10.23
Frank szwajc.	fr.	4.93
Lira włoska	fr.	1.33
Marka niem.	fr.	6.08
Korona dunska	fr.	6.81

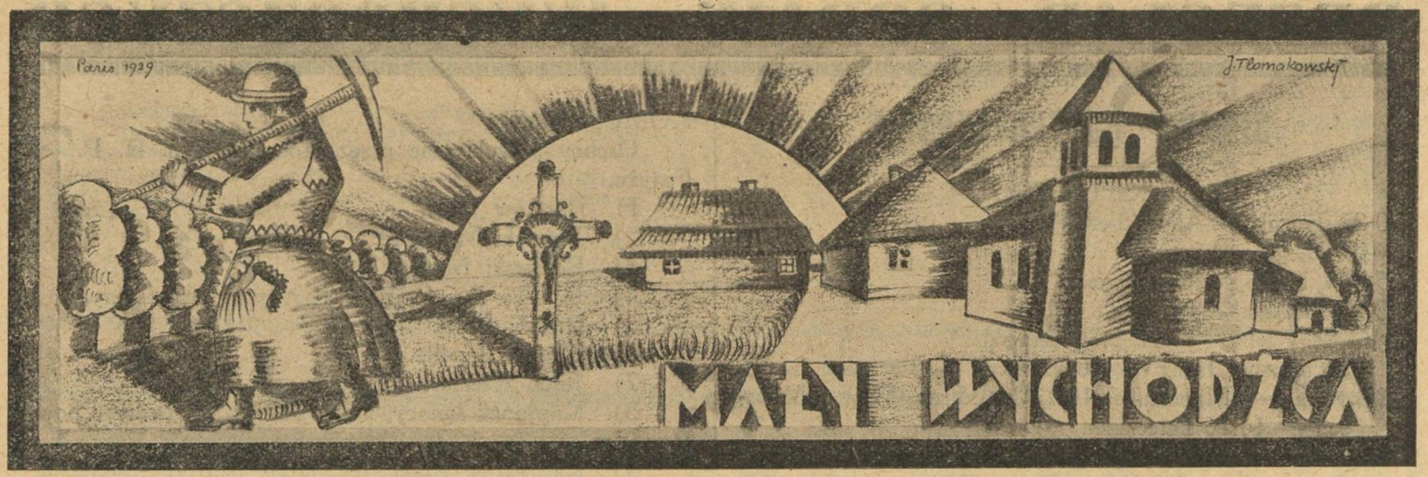

Dzieci bądźcie uprzejme

Jedną z najpiękniejszych cnót grzecznego dziecka jest uprzejmość dla każdego. Tyczy się to nietylko rówieśników, ale przedewszystkiem trzeba być uprzejmym i usłużnym dla osób starszych, krewnych i obcych. Każde z Was powinno się cieszyć, jeżeli komuś może czemś się przysłużyć.

A więc, gdy Was ktoś na ulicy o coś zapyta, trzeba mu grzecznie odpowiedzieć. Nie udawać, jakbyście nie słyszeli zapytania, albo czemprędzej uciekać, lecz natychmiast pytającemu dać potrzebną wskazówkę. Nie trzeba być szorstkim i grubiańskim w obejściu z drugimi, a starszym osobom trzeba okazać należyty szacunek. To, czego ktoś od Was żąda, jest czasem dla Was tylko drobnostką, a dla niego jest rzeczą bardzo ważną. A więc macie sposobność wyświadczyć komuś nieraz bardzo wielką przysługę. Gdy więc Was ktoś chce posłać po sprawunek lub z listem jakim i poleceniem, wyświadczajcie mu chętnie tę małą przysługę, o ile Wasi kochani rodzice nie mają nic przeciw temu.

Antoś spotkał raz w dużem mieście pewnego eleganckiego pana, który chodzi tam i zpowrotem; widocznie czegoś szukał. Nareszcie przybliżył się do Antosia i uprzejmie zapytał:

— Powiedz mi, chłopczyku kochany, gdzie jest tu ulica Paryska Nr. 10?

Antoś zdjął grzecznie kapelusz przed nieznajomym panem, ukłonił się mu i powiada:

— O, to pan źle szuka. Ta ulica nie jest wcale w naszej okolicy. Ale ja wiem, którędy się na nią idzie. Zaraz ją panu pokażę.

I szedł naprzód prowadząc owego pana na ulicę Mylną do domu, którego szukał. Gdy przyszli na miejsce, ów pan podziękował ładnie chłopczykowi za przysługę i ofiarował mu złotówkę za fatygę. Ale Antoś pieniędzy nie przyjął. Ukłonił się znowu grzecznie i rzekł:

— Cieszy mnie bardzo, że mogłem się panu przysłużyć! Ale zapłaty nie przyjmę, bo ja to uczyniłem dla Pana Boga. Jałmużnę może pan dać biednym!

Jaki to był grzeczny chłopczyk! Jak powinni się wstydzić przed nim te łobuzy w mieście, które, gdy mają komu zanieść małą paczkę, list, pokazać drogę, kamienicę, albo inną przysługę wyświadczyć, naprzód się pytają:

— A co ja zato dostanę?

Kto żąda zapłaty za swój dobry uczynek, ten nie może spodziewać się nagrody od Pana Boga. A przecież Pan Jezus powiedział, że „kubek wody dany pragnącemu w imię moje, nie będzie bez nagrody", Nawet za taki drobny uczynek, jeżeli komuś damy pić wody, co jest dla nas drobnostką i nic nie kosztuje, chce nam Pan Jezus zapłacić. A więc niczego nie robimy za darmo. Bóg policzy wszystkie nasze dobre uczynki i da nam kiedyś sowitą nagrodę w niebie. Ale kto już wziął zapłatę od ludzi, już nie może się spodziewać nagrody od Pana Boga.

Róbmy więc wszystko dla Boga! Usłużmy każdemu zaraz i chętnie! Grzeczność i uprzejmość dla każdego, zwłaszcza dla osób starszych, cechuje dobre wychowanie dziecka.

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Unszlicht.

20-27 stycznia — Albis (S-et-O).
8—10 lutego — Lizy.
15—17 lutego — Coulommiers
22—24 lutego — Juilly

X. Rogaczewski

20 stycznia Jarny — 7-8 spowiedź — 8 g. msza św.
23 stycznia — Mancieulles 10-12 katechizm, Pont a Mousson — 14-16 katechizm.
26 stycznia — Bouligny 7-8 g. spowiedź, 8 msza św., Joudreville — 10 - 11 spowiedź, 11 msza św., Mont — 15 nieszpory, spowiedź.
30 stycznia — Mancieulles 10-12 g. katechizm, Pont a Mousson 14-16 katechizm.

Komunikat Misji Polskiej w Paryżu

Dnia 19 stycznia odprawił Ks. Rektor o godz. 11.15 w kościele Polskim w Paryżu nabożeństwo za pp. Akademików przy udziale p. Ambasadora. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. Dr. Andrzej Krzesiński.

Chór polski pod batutą p. prof. Fiszera uświetnił nabożeństwo pięknemi pieniami kolędowemi.

Z ŻYCIA POLSKICH STUDENTÓW W PARYŻU

Dnnia 6 b. m. korporacja „Filaretja" udzieliła filisterjat honorowy Jego Ekscelencji p. Ambasadorowi Chłapowskiemu.

Wręczenie dyplomu odbyło się w Ambasadzie w obecności całego prezydjum korporacji.

Dnia 2 b. m. w lokalu własnym na Lamande odbył się konwent korporacji „Filaretia", przewodniczył Komilton prezes Myszkowski.

Na zebraniu zaś towarzyskiem został wygłoszony ciekawy referat na temat „Historja lotnictwa" przez Komiltona Józefa Rudnickiego.

Sekr. „Filaretia"
(—) Ratajczak.

TOWARZYSTWO ŚW. BARBARY W HERIN

Walne zebranie tow. im. Barbary w Herin odbyło się dnia 5 stycznia 1930 r. Po zdaniu sprawozdań i załatwieniu bieżących spraw wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes: Misiaczyk Władysław (rue Arras, 7, Herin), zastępca: Soja Kazimierz, sekretarz: Sosnowski Józef, (rue d'Ypres, 20, Herin), zastępca: Bielicki Franciszek, skarbnik: Ratajczak Jan, zastępca: Kornowicz Piotr, rewizorzy kasy: Stachowski Stanisław i Andrzejewski Władysław.

Korespondencje należy skierować do prezesa lub sekretarza.

Zarząd.

Poszukuje się Franciszka Grodlewskiego, który wyjechał do Francji w lipcu 1920 r. do Toulouse, skąd w ubiegłym roku w kwietniu miał przybyć do Paryża. Ostatni adres jego, Toulouse, 48, Avenue de Mimines.

KOMUNIKAT

Osoboy poszukiwane przez Konsulat Gen. R. P. w Paryżu.

1) Bartków Józef.
2) Bojarski Mowsza.
3) Borowski Michał.
4) Brzoska Józef, ur. w 1896 w Hucie Laury.
5) Dobski Józef.
6) Pluśnik Teofil.
7) Juron Ksenia.
8) Kapłanek Ignacy, ur. w 1897 r. w Rudniku pow. Racibórz.
9) Kaczmarek Franciszek, ur. w r. 1897 w Kierznie pow. Kępno.
10) Kesicki Franciszek, ur. 1882 w Będlewie pow. Poznań.
11) Kindyfora Mikołaj, ur. w r. 1903 w 1903 w Mołczanówce pow. Skałat.
12) Krzyślak Ignacy, ur. w 1887 w Inowrocławiu.
13) Marciniak Antoni, ur. 1889 w Wieluniu.
14) Malisiak Maciej pochodzi z gm. Kiełczygłów.
15) Mysko Eufim, ur. w r. 1885 w Gnidawie.
16) Paluszek Karol i Wawrzyniec.
17) Perkal Boruch, ur. w 1889 r.
18) Perłowski Władysław.
19) Pluta Piotr.
20) Pelman Estera.
21) Rusek Marja, ur. w r. 1902.
22) Samuel Andrzej, ur. w r. 1897 w Buku.
23) Sochacki Jan.
24) Smucz Michał, ur. w 1901 w Kamieniu pow. Nisko.
25) Smoleński Stanisław, lat 35.
26) Solarski Adam.
27) Szopa Michał, ur. w 1902 r. w Niwce pow. Będzin.
28) Wencławski Klemens.
30) Wysocki Antoni.
31) Włosiński Marjan, ur. w 1887 r. w Ciemniewku pow. Ciechanów.
32) Wronkowski Józef, ur. 1900 r. w Bierzgłowie pow. Toruń.
33) Zalewski Józef.
34) Zukowicz Mikołaj.

NASZE ODPOWIEDZI:

Antoni Kowalski, St-Etienne: W poruszonej sprawie tylko Konsulat miejscowy może uzyskać coś pewnego.

Kalendarz

STYCZEŃ.

26. Niedziela, 3 niedziela po Trzech Królach.
27. Poniedziałek S. Jana Chryzostoma.
28. Wtorek S. Walerego b.
29. Środa S. Franciszka Sal.
30. Czwartek S. Martyny p. m.
31. Piątek S. Piotra z Nolasko.

LUTY

1. Sobota, S. Ignacego b.

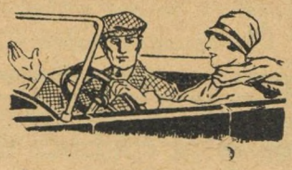

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy cza sem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI') *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124.*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU # WIELKA LECZNICA POLSKA **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Do naszych czytelników !!

ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ DO NASZYCH DROGICH CZYTELNIKÓW O JAKNAJRYCHLEJSZE NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA „ POLAKA WE FRANCJI "ZA CZAS OD 1-go STYCZNIA 1930 r. DO 1-go LIPCA 1930

w sumie 18 fr.

PIENIĄDZE MOŻNA NADSYŁAĆ CZEKIEM POCZTOWYM, LUB W LIŚCIE REKOMENDOWANYM POD ADRESEM:

„ POLAK WE FRANCJI "
263- bis rue St.-Honore . . PARIS

PRZY KAŻDEJ ZMIANIE ADRESU NALEŻY NADESŁAĆ STARĄ OPASKĘ POD KTÓRĄ „POLAK WE FRANCJI" BYŁ OTRZYMYWANY, NOWY ADRES WYRAŹNIE I PRAWIDŁOWO NAPISANY, ORAZ 1 fr. W ZNACZKACH POCZTOWYCH.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Zapłacili za gazetę :

Rochna Szczepan do	1-7-30
Gryglewski do	1-2-30
Mlle Magda, do	1-9-30
Silwierski St. do	1-3-30
Golonka Jan, do	1-3-30
Stelmach Marja, do	1-2-30
Kozieniak Anna, do	1-2-30
Musryńska, do	1-1-30
Makowska K., do	1-2-30
Dobrowolska, do	1-2-30
Oriowski Albin, do	12-30
Sobiś Helena, do	1-2-30
X. Butkiewicz, do	1-7-30
Wojtarkowski Fr., do	1-6-29
Szostak Fr., do	1-4-30
Kujawa Marcel, do	1-3-30
Ks. Kominek, do	1-2-30
Ks. Pacusrska, do	1-2-30
Dmytryszyn Mikołaj, do	1-8-30
Rachnał Kazimierz, do	1-7-29
Komanowski Zygm., do	1-2-30

Księgarnia-Polsko-Francuska

93, rue de la Victoire Paris 9

Posiada na składzie

w DUŻYM wyborze bardzo ciekawe książki powieściowe, historyczne, naukowe, romanse, podróżnicze, *lekarskie* i do użytku praktycznego, podręczniki gospodarskie i domowe, książki kucharskie, powinszowanie, śpiewniki, elementarze obrazkowe. Obrazy narodowe, sekretarze, mapy.

Magazyn ilustrowany.

Katalogi za darmo.

Adresować należy: *Librairie Polonaise - France, 93, rue de la Victoire, Paris 9e.*

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — Leczenie elektrycz. — CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. — CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

Wszystkich czytelników prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie należności do końca bieżącego roku

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint - Honorè

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal I piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne...	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy...	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	40 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POLSKIE BIURO HANDLOWE

KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! !

105, rue du Faubourg du Temple, PARYŻ XI — Metro Republique i Belleville.

Gramofon ładny, walizkowy, głośny z gwarancją (1płyta) **tylko 165 fr.** — Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu całej sumy 165 fr., albo zaliczki — 65 fr.

Reuol najtańszy i najlepszy środek do wywabiania plam, połysku z ubrań, sukienek, kapeluszy i t. d. Nie niszczy ubrania jak pranie chemiczne. Ze starego ubrania robi nowe. Najtańszy, bo za **10 fr.** można oczyścić sześć ubrań. — Wysyłamy po otrzymaniu ..... **10 fr.**

ZEGARKI : 1. kieszonkowy, cylindrowy, metalowy — Cena **30 frs** z przesyłką
2. „Roboczy", cylindrowy, posrebrzany — Cena **40 fr.** z przesyłką
3. na rękę, świecący w nocy, biały metal, okrągły Cena **60 frs.** z przesyłką
4. Na rękę, gwarancja 10 lat, srebrny, lub ze złota amerykańskiego Cena **170 frs.** z przssyłką
5. Kieszonkowy, ankrawy, gwarancja 10 lat, srebrny lub ze złota amerykańskiego Cena **180 fr.**

Od niezadowolonych przyjmmujey zegarki i zwracamy pieniądze!!

Informacje bezpłatnie. Prosimy o dokładny i czytelny adres.

Już wyszedł z druku

Kalendarzyk

«Polaka we Francji»

Cena tylko 2 fr., z przesyłką 2,50 fr.

ZAWIERA NIEZBĘDNE DLA KAŻDEGO WYCHODŹCY WIADOMOŚCI.

obejmujące opiekę polską nad emigrantami polskimi we Francji, wszelkie formalności ślubne, sprowadzenie robotników, ich rodziny robotnika, narzeczonej z Polski, dokładne objaśnienia dotyczące powrotu do Polski itd.

PISZ ZARAZ POD ADRESEM

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore Paris I.

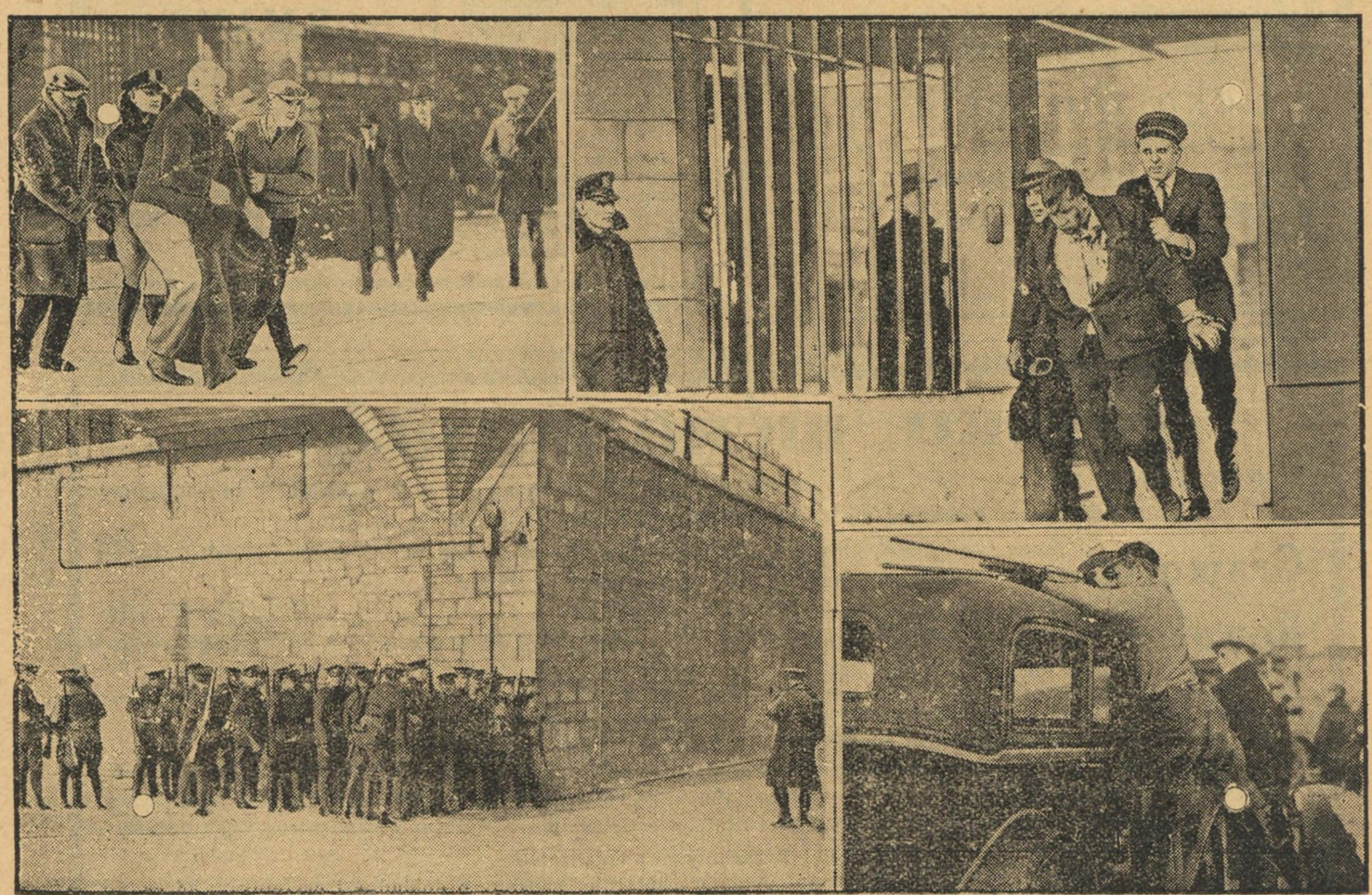

BUNT WIĘŹNIÓW W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIM AUBURN

U góry od lewej: Dyrektor więzienia wydarty zbuntowanym więźniom. U dołu od lewej: Wojska rządowe przed więzieniem. Na prawo: Ciężko ranny policjant w drodze do szpitala. U dołu: Cywilne osoby biorące udział w pacyfikowaniu krwawego buntu.

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór.— Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (czytaj po polsku) 5, rui Erjal-Dehanę — PARYŻ 19
(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)
Metro: Jaures. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)
KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popoł. do 8-ej wiecz.
W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e *Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.*

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

ŁEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Waszę cudowne lekarstwo **Kalefluid,** które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid'** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid".** Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach pluć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIZONYCH

ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA i LILLE dnia 29 stycznia				**Z Strasbourga 29 stycznia**	
Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	316 fr.	Lille-Kraków	264 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	342 fr.	Lille-Lwów	290 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny.**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

ODDZIAŁY :

LILLE
„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts.

La Madeleine.

STRASBURG
„POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA PRZYNAJMNIEJ JEDEN DZIEŃ NAPRZÓD PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81